

Narinskij, M. M.

Geneza "zimnej wojny" - ideologia i geopolityka

Dzieje Najnowsze 32/2, 79-98

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M. M. Narinskij

Moskwa

Geneza „zimnej wojny” — ideologia i geopolityka

Czy „zimna wojna” była nieuchronna? Wydaje się, że tak.

Wraz z rozbięciem Niemiec nazistowskich i ich satelitów, ze zniknięciem wspólnego wroga rozpadły się podstawowe spoiwa koalicji antyhitlerowskiej. Głębokie różnice między ustrojem społeczno-politycznym, systemem wartości i ideologią ówczesnego ZSRR z jednej strony i Zachodu, a w pierwszym rządzie Stanów Zjednoczonych z drugiej, a także poważnie zmieniony stosunek sił między czołowymi mocarstwami stały się potężnymi czynnikami rozpadu sojuszu zwycięskich państw i przejścia do konfrontacji Wschód-Zachód.

Formą tego starcia się stała się „zimna wojna”, czyli totalna konfrontacja wojskowo-polityczna i ideologiczna, brzemienne w kryzysy i konflikty. Ważną rolę odgrywały przy tym mentalność i wyobrażenia przywódców „wielkiej trójki”. Ani jedna, ani druga strona (mowa przede wszystkim o ZSRR i Stanach Zjednoczonych) nie wykazały ani gotowości do uzmysłowienia sobie i uznania realiów powojennego świata, ani chęci dostosowania do nich kursu swojej polityki.

W swych zamysłach Stalin wiązał powojenny ład pokojowy z umocnieniem swej osobistej dyktatury w ZSRR, z dalszym forsowaniem w kraju i w innych państwach budownictwa socjalizmu na modłę sowiecką, z zapewnieniem Związkowi Sowieckiemu dogodnych granic i skutecznie kontrolowanej strefy wpływów, ze stworzeniem dla ZSRR silnej pozycji na arenie międzynarodowej i z zapewnieniem mu roli równoprawnego rywala czołowych mocarstw Zachodu.

Kierownictwo sowieckie żywiło głęboką wrogość zarówno do świata kapitalistycznego, jak i do czołowych krajów Zachodu jako potencjalnych nieprzyjaciół. Jeszcze w styczniu 1945 r. Józef Stalin podczas spotkania z przywódcami komunistów Jugosławii i Bułgarii przewidywał ewentualny przyszły konflikt z sojusznikami z czasów antyhitlerowskiej koalicji. Mówił im: „Kryzys kapitalizmu przejawiał się w formie podziału kapitalistów na dwa odłamy: jeden — faszystowski drugi — demokratyczny. Zawarliśmy sojusz z demokratycznym odłamek kapitalistów dlatego, że byli oni zainteresowani niedopuszczeniem do dominacji Hitlera, bowiem jego okrutne rządy doprowadziłyby klasę robotniczą do skrajnej determinacji w sprawie obalenia samego kapitalizmu. Obecnie jesteśmy razem z jednym z tych odłamów przeciwko drugiemu, zaś w przyszłości będziemy przeciwnikami również tego odłamu kapitalistów”¹.

¹ G. Dimitrow, *Dnewnik (9 mart 1933–6 fewruari 1949)*, Sofia, 1997, s. 464.

Bardzo charakterystyczny był niezyczliwy stosunek sowieckiego przywódcy do Wielkiej Brytanii, co zademonstrował on 17 marca 1945 r. w czasie rozpatrywania wraz z Georgim Dymitrowem kwestii niemieckiej. „Anglicy chcą rozczłonkowania Niemiec (Bawaria i Austria, Prowincje Reńskie i in.) — powiedział Stalin — ze wszystkich sił dążą do zniszczenia swego konkurenta. Rozmyślnie bombardują niemieckie zakłady przemysłowe i fabryki. Nie dopuszczamy ich lotnictwa nad naszą strefę Niemiec. Lecz oni, gdy tylko można, starają się bombardować ją również”². Wielką Brytanię Stalin wyraźnie traktował jako głównego rywala Związku Sowieckiego.

Podejrzliwość i nieufność kremłowskiego dyktatora w stosunku do Zachodu w dużym stopniu wzmacniał „syndrom 22 czerwca”. Przecież wypełniał umowy z Hitlerem i Ribbentropem, przecież przestrzegał rozgraniczenia stref wpływów, przecież Niemcy regularnie otrzymywały dostawy! A co z tego wyszło? 22 czerwca 1941 r.

Wrogość względem burżuazyjnego Zachodu łączyła się z niedopuszczeniem do żadnej liberalizacji w polityce wewnętrznej³. Stąd kulturowanie podejrzliwości w stosunku do cudzoziemców, ścisła kontrola wszystkich ich kontaktów z obywatelami ZSRR. Wszelkie wyjazdy obywateli sowieckich za granicę i wizyty cudzoziemców w ZSRR kontrolował bezpośrednio Sekretariat KC WKP(b). Na przykład 10 maja 1946 r. rozpatrywał on kwestię: „O zaproszeniu do ZSRR doktora Uniwersytetu Columbia Dorothy Brewster”. Powzięto decyzję: „Polecić tow. Susłowowi, by sprawdził okoliczności przyjazdu Dorothy Brewster do ZSRR i zreferował sprawę przed KC”⁴.

W kraju ustanowiony został reżym jak najściślejszej cenzury. Kontrolowano zwłaszcza wszelkie kontakty z zagranicą. Nawet książki wysyłane na Zachód przez sowieckie instytucje propagandowe były bardzo dokładnie kontrolowane. Na przykład we wrześniu 1947 r. *Glawlit* [skrót od *Głównie uprawianie po dziełach literatury i izdatiel'stw* — Naczelny Zarząd do Spraw Literatury i Wydawnictw, faktycznie — cenzura druków] w piśmie do KC WKP(b) zalecił wyłączenie ze spisu książek przeznaczonych do wysłania na Zachód, wielu prac, wśród nich J. Rosenfelda *Przemysł Stanów Zjednoczonych Ameryki a wojna* (Moskwa, *Gospolitizdat*, 1947). Cenzorzy powołali się na recenzję w gazecie „Kultura i żyźń”, w której stwierdzono, że książka Rosenfelda jest napisana w duchu „wychwalania wielkich sukcesów rozwoju przemysłu amerykańskiego podczas wojny” i zawiera wiele błędnych twierdzeń.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny w Europie, latem i jesienią 1945 r., oficjalna propaganda nawoływała ludność ZSRR, by nie spocząć na laurach i okazywać czujność, doprowadzić do końca walkę z faszyzmem i ze wszystkimi siłami profaszystowskimi. Bardzo charakterystyczne jest tu stwierdzenie, które zostało zamieszczone w „Prawdzie” 2 września 1945 r., czyli w dniu zakończenia wojny z Japonią: „Druga wojna światowa skończyła się... Lecz czy to oznacza, że nie ma już wrogów pokoju i bezpieczeństwa? Czy oznacza to, że można przechodzić obojętnie nad próbami zasiania waśni i wrogości wzajemnej między miłującymi wolność narodami, a w pierwszym rzędzie między wczorajszymi sojusznikami? Rzecz jasna, że nie. Czujność i to najwyższego stopnia — oto jeden z podstawowych warunków walki o trwałą pokój”⁵.

² Ibidem, s. 471.

³ E. Ju. Zubkowa, *Stalin i obszczestwiennoje mnenije w SSSR, 1945–1953 gg.*, w: *Stalin i chołodnaja wojna*, red. A. O. Czubarin, Moskwa, 1998 (dalej: *Stalin i...*).

⁴ *Centr chranienija sowriemiennoj dokumentacii Sekretariat CK WKP(b). Iz protokola No 268, zasiedanije Siekrietariata ot 10.07.1946.*

⁵ „Prawda” z 2 września 1945.

Latem i jesienią 1945 r. sowiecka propaganda wskazywała na aktywizowanie się skrajnie reakcyjnych i profaszystowskich kół w USA i w Wielkiej Brytanii. W lipcu 1945 r. „Prawda” tak charakteryzowała nowy układ sił na arenie międzynarodowej: „Na naszych oczach zakłada się fundamenty trwałego pokoju w Europie. To szczególnie wywołuje zrozumiały gniew wszystkich sił faszystowskiej reakcji. Jest rzeczą jak najbardziej naturalną, że swój gniew kierują one przeciwko Związkowi Sowieckiemu, który odegrał decydującą rolę w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, a teraz stanął na straży pokoju w Europie”⁶.

Główne uderzenie propagandowe kierowano w profaszystowskie siły na Zachodzie, przy tym definiowano je bardzo dowolnie, ich wpływ zaś wyolbrzymiano.

Na przełomie lat 1945–1946 w charakteryzowaniu sytuacji politycznej w krajach Zachodu nastąpiło przemieszczenie akcentów. Naturalnie, nadal demaskowano faszizm. Cała prasa sowiecka publikowała obszernie materiały o procesie głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Ale przy tej okazji wzmiankowano nie tylko o kołach profaszystowskich, ale i o reakcji w ogóle. Temat konfrontacji między siłami demokracji i reakcji stał się naczelnym tematem w sowieckiej propagandzie. Oto pewne charakterystyczne fragmenty zaczerpnięte z poufnego biuletynu „Woprosy wnieszej politiki”, wydawanego w ograniczonym nakładzie przez Biuro Informacyjne KC WKP(b): „Podstawową treścią życia politycznego współczesnych Włoch jest wytyczona walka między siłami demokracji i reakcji” (15 marca 1946 r.); „Sytuacja wewnętrzna Turcji charakteryzuje się niepodzielnym panowaniem reakcyjnych sił...” (15 kwietnia 1946 r.); „Reakcyjna polityka imperialistycznych kół Anglii, Stanów Zjednoczonych i państw europejskich wspierana jest przez Watykan i Kościół katolicki, które w chwili obecnej przekształciły się w jedno z głównych narzędzi reakcji” (15 lipca 1946 r.)⁷. Przy tym kultywowana była uproszczona „czarno-biała” mapa świata: siły demokracji to komuniści i współdziałający z nimi politycy, a próbujący całkowicie i popierający politykę Związku Sowieckiego; siły reakcji zaś to cała reszta, to wszyscy ci, którzy krytykowali akcje Kremla w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Głoszono zasadę: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”.

W najbardziej ponurych barwach zarysowywano sytuację w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Bezrobocie, inflacja, dyskryminacja rasowa, strajki — ten przygnębiający obraz życia amerykańskiego miał jeszcze bardziej uplastyczyć przewagę sowieckiego ustroju socjalistycznego.

Wraz z tym słabości i wady amerykańskiego stylu życia w żadnym wypadku nie powinny były uspokajać sowieckich obywateli. Wyrabiano w nich usilnie wyobrażenie o panoszeniu się w życiu politycznym USA kół wojskowych i powiązanych z nimi monopolów, tworzących groźny sojusz. Komentując dymisję liberalnego polityka Henry’ego A. Wallace’a ze stanowiska ministra handlu, „Prawda” pisała we wrześniu 1946 r.: „Sprawa Wallace’a pokazuje, jak wielki wpływ na amerykańską politykę wywiera zjednoczony front reakcji, uporczywie i natarczywie prowadzący swoją dywersyjną robotę wymierzoną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów”⁸. W owych powojennych latach chyba trudno było znaleźć inne tematy niż

⁶ „Prawda” z 8 lipca 1945.

⁷ Bjułietień Bjuro informacii CK WKP(b). Woprosy wnieszej politiki (dalej Bjułietień BJ CK), nr 6 (30), 15 marca 1946, s. 19; nr 8 (32), 15 kwietnia 1946, s. 27; nr 13 (37), 15 lipca 1946, s. 1. — Rossijskij Centr Chranienija i Izuczenija Dokumentow Nowiejszej Istorii (Rosyjski Ośrodek Przechowywania i Badania Dokumentacji Najnowszej Historii, dalej RCChiDNI), f. 17, o.[piś inwentarz] 128, d.[tęlo — akta] 94, l.[isty — karty] 102, 145, 209.

⁸ „Prawda” z 25 września 1946.

zagrożenie pokoju i działalność „podżegaczy wojennych”, które by sowieccy obywatele odbierali równie boleśnie.

Na przełomie lat 1946–1947 temat przygotowań do wojny reakcyjnych kół Zachodu zaznaczył się także w poufnej prasie, przeznaczonej dla aktywistów partyjnych. Podkreślano przy tym globalny charakter wysiłków wojskowo–politycznych Zachodu, jego aktywność w najróżniejszych dziedzinach. W lutym 1947 r. „Biuletyn Biura Informacji KC WKP(b)” obwieszczał czytelnikom: „USA razem z Anglią prowadzą na Bliskim i Środkowym Wschodzie politykę wroga Związkowi Sowieckiemu, w pierwszym rządzie w Turcji, Iranie i Afganistanie, które graniczą z ZSRR. Umacniając w tych krajach reakcyjne reżimy, dążą one do przekształcenia ich w bazę wypadową przeciwko Związkowi Sowieckiemu”⁹. Jeszcze ostrzejsze oceny można było spotkać w opublikowanym w marcu przeglądzie organizacji i form angielskiej antysowieckiej propagandy. Jego autorzy twierdzili, że imperialiści dążą do osłabienia zwiększonego autorytetu Związku Sowieckiego i do stworzenia wrogiej mu opinii publicznej. „Wykonaniu tych zadań służy angielska propaganda antysowiecka, zmierzająca w ostatecznym rozrachunku do wywołania nowej wojny z ZSRR”¹⁰. Tak kształtowany był w kraju duch „zimnej wojny”.

Nowe zaostrzenie tonu sowieckiej propagandy nastąpiło po ogłoszeniu doktryny Trumana. W sowieckich publikacjach pojawiły się grubiańskie wypady pod jego adresem. Na przykład przemówienie jednego z członków Izby Reprezentantów Kongresu USA komentowano w następujący sposób: „Te ludożercze apele o zrzucenie bomb atomowych na spokojną ludność nie są bynajmniej wymysłem jakiegoś samotnego szaleńca, jest to program podżegaczy wojennych, którym Truman rozwiązał języki... Antykomunistyczna i antywojenna histeria ogarnęła również koła odpowiedzialnych funkcjonariuszy państwowych”¹¹.

Tym samym kultywowany był obraz wroga. Wtłaczano w umysły poczucie wzrastającego zagrożenia, wdrażano wyobrażenie przewrotnych knoń imperialistów. Kształtowana była mentalność „oblężonej twierdzy”.

Stalin ani nie znał, ani nie rozumiał Zachodu, miał do niego stosunek nieprzyjazny i wrogi. Wiosną 1947 r. zainicjował on nową kampanię propagandową przeciwko Zachodowi, jego kulturze i nauce. Jak wspomina Konstanty Simonow, 13 maja na spotkaniu z kierownictwem Związku Pisarzy kremlowski dyktator wezwał „mistrzów słowa”, by zwrócili uwagę na temat sowieckiego patriotyzmu, żeby wystąpili przeciwko nieuzasadnionej czolobitności inteligencji wobec zagranicznej kultury¹². Wypowiedź Stalina była ważną ideologiczną dyrektywą. W prasie sowieckiej zaczęła się zmasowana kampania przeciwko zachodniej literaturze, sztuce i kulturze. Podkreślano, że charakteryzuje je formalizm, dekadentyzm i demoralizacja¹³. Demaskując kosmopolityzm Zachodu, sowiecka propaganda przeciwstawiała mu takie wartości, jak patriotyzm i tradycje kultury rosyjskiej. Cała ta kampania prowadzona była w tonie grubiańskim i po prostaku. Mówiąc, na przykład, o współczesnej literaturze burżuazyjnej, „Prawda” pisała: „Właśnie z tego obozu moralnie zdeprawowanej kultury werbowani są najbardziej bezczelni zapluci oszczercy, Kestlerowie, Orwellowie i im podobni, rzygający oszczerstwami na naród sowiecki”¹⁴. Pozostaje tylko dodać, że w owym czasie utwory Kestlera

⁹ Bjułletień BI CK nr 4 (51), 15 fiewrałja 1947, s. 19, RCChIDNI, f. 17. o. 128, d. 265, 1.58.

¹⁰ Bjułletień BI CK nr 6 (53), 15 marca 1947, s. 16, RCChIDNI, 1.87 oborot [na odwrocie].

¹¹ Bjułletień BI CK nr 8 (55), 15 kwietnia 1947, s. 15, RCChIDNI, 1.87 oborot.

¹² K. Simonow, *Głazami czełowieka mojego pokolenija*, w: Znamja, 1988, nr 3, s. 59.

¹³ D. G. Nadżafow, *Stalinskij Agitprop w chołodnoj wojnie*, w: Stalin i...

¹⁴ „Prawda” z 12 lipca 1947.

i Orwella były w Związku Sowieckim w praktyce nieznanne, czytały je nieliczne osoby. Kierownictwo stalinowskie zrywało normalną współpracę kulturalną z państwami Zachodu, odrzucało i oczerniało ich osiągnięcia, chełpiło się „doskonałością” Związku Sowieckiego. Urzędowni propagandziści twierdzili: „Teraz, kiedy reakcyjna ideologia burżuazyjna przyjmuje wrogą postawę wobec prawdziwej kultury i staje do walki z postępową ludzkością, wszystkie postępowe siły świata jednoczą się wokół naszej kultury, jaka ukształtowała się i rozkwitła na podstawach prawdziwej demokracji i współdziałania równoprawnych bratnich narodów”¹⁵. W ten sposób w wyobrażeniach ludzi sowieckich utrwałała się całkowita przeciwstawność „my — oni”, „demokracja — reakcja”, „prawdziwa kultura — dekadencja i rozkład”, „dobro — zło”. Tak pojawiła się ideologia na usługach „zimnej wojny”, która wraz z tym uzyskała swoje uzasadnienie.

O ile w samym Związku Sowieckim można było w warunkach ścisłej kontroli ideologicznej prowadzić bardzo skuteczną obróbkę propagandową ludności, to sowieckie oddziaływanie na zagranicę było o wiele mniej efektywne¹⁶. Pracownicy sowieckiego aparatu propagandowego już jesienią 1945 r. postulowali, by zaktywizować i zaostrzyć propagandę obliczoną na audytorium zagraniczne. Kierownik służby nasłuchu zagranicznych audycji radiowych i analiz uzyskanej [tą drogą] informacji, B. Geminder, pisał w październiku 1945 r. do A. Paniuszki, zastępcy kierownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b): „Przesyłam Wam przegląd audycji radia Londyn w języku niemieckim za okres sierpień–wrzesień 1945 r., wskazujący na tendencyjność propagandy radiowej Londynu i jej prowokacyjne wypadki przeciwko ZSRR i nowym państwom demokratycznym. Znamienny przy tym jest fakt, że chodzi tu o propagandę obliczoną na ludność niemiecką. Propaganda ta nie napotyka należytego oporu z naszej strony (audycje radiowe z Moskwy w języku niemieckim). Uważam za celowe podniesienie tej kwestii w celu jej rozpatrzenia”¹⁷.

Zacytowanemu dokumentowi wtórowała notatka o audycjach radiowych na Bułgarię, przygotowana w październiku 1945 r. przez pracownika Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) F. Konstantinowa. Pisał on: „W ogóle należy bardziej dokładnie sprecyzować linię naszej kontrpropagandy. Ostatnio nadajemy materiały wymierzone tylko w jawnych reakcjonistów i do tego «sprawdzonych» wrogów, jeżeli tak można się wyrazić, ze stażem. A takowych po pogromie hitlerowskich Niemiec i Japonii pozostało niewiele. Obecnie formy i metody propagandy antysowieckiej są inne. Ocaleli hitlerowcy utajniłi się, przefarbowali. Teraz najbardziej zawzięci reakcyjniści występują w barwach «demokratycznych». Oto czemu, nie zaprzestając demaskowania i karczowania ideologii hitlerowskiej, trzeba już obecnie zwrócić uwagę na zwalczanie zamaskowanych wrogów Związku Sowieckiego i ludzi pracy na całym świecie. Najwyższy czas określić swój stosunek do pewnych osobistości socjaldemokratycznych i labourzystów”. Jako kierownik Wydziału Georgi Dymitrow uczynił w tym miejscu dopisek: „Sądzę, że uwagi tow. Konstantinowa są generalnie rzecz biorąc słuszne. Trzeba porozmawiać z kierownictwem Komitetu do spraw Radia, 29.10.45 r.”¹⁸ Nasilająca się konfrontacja z Zachodem wymagała wzmocnienia wysiłków propagandowych, W. O. Pieczatnow przekonująco wiąże zwrot ku zaostrzeniu sowieckiej propagandy na zagranicę z reakcją na

¹⁵ „Prawda” z 17 sierpnia 1947.

¹⁶ W. O. Pieczatnow, „*Strielba chołostymi*” *sowietskaja propaganda na Zapad w naczale chołodnoj wojny, 1945–1947*, w: *Stalin i...*

¹⁷ RCChIDNI, f. 17, o. 128, d. 841, 1.57

¹⁸ Ibidem, 11.89–90, 83.

mowę Winstona Churchilla w Fulton. Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) udzielił jasno sprecyzowanej wskazówki: „zaostrzyć demaskowanie antysowieckich zamysłów Anglo-Amerykanów”¹⁹.

Jednakże, jak się okazało, przedsięwzięte środki były niewystarczające. Latem 1946 r. z polecenia J. Stalina Wydział Polityki Zagranicznej KC WKP(b) dokonał specjalnej analizy czynności Sowinformbiura [od Sowieckiego Informacyjnego Biuro, Sowieckie Biuro Informacyjne]. Notatka przedstawiona Stalinowi zawierała ostrą negatywną ocenę tego, co robi Sowinformbiuro pod kierownictwem Salomona Łozowskiego. W notatce stwierdzano: „W tym samym czasie, gdy w związku z zakończeniem wojny sytuacja międzynarodowa gruntownie się zmieniła i w największych krajach kapitalistycznych (USA, Anglia i in.) ma miejsce aktywizacja antysowieckiej działalności i propagandy ze strony reakcji, Sowinformbiuro nie dokonało niezbędnych zmian w swojej robocie w celu dostosowania jej do powojennych warunków i nie rozwinęło adekwatnej kontrpropagandy. Okazało się, że zarówno pod względem organizacyjnym, jak i politycznym Sowinformbiuro jest nieprzygotowane do oświeclania na użytek innych krajów powojennej polityki zagranicznej ZSRR i do odpierania nasilającej się po wojnie antysowieckiej propagandy reakcji imperialistycznej. Spoczywające na nim na mocy decyzji KC WKP(b) zadania w zakresie kontrpropagandy nie są wykonywane”²⁰.

Po tej notatce Sekretariat KC WKP(b) sformułował przedsięwzięcia mające na celu wzmożenie sowieckiej informacji i propagandy za granicą²¹.

Od jesieni 1946 r. wszystkie sowieckie organizacje i instytucje, nastawione tak lub inaczej na zagranicznych odbiorców, przyjęły sztywne bezkompromisowe stanowisko w duchu „zimnej wojny”. Bardzo znamienne było sprecyzowanie celów, w jakich przygotowywano materiały dla obcych krajów we Wszechzwiązkowym Stowarzyszeniu Związków Kulturalnych z Zagranicą w 1947 r. Cele te określone były następująco w tajnej notatce wyjaśniającej:

„1) Energicznie i ofensywnie zwalczać ideologię burżuazyjną, a także antysowiecką propagandę reakcji angielskiej i amerykańskiej, zmierzającej obecnie w swej polityce wewnętrznej i zagranicznej do zjednoczenia wszystkich reakcyjnych sił świata, włącznie z resztkami faszyzmu, w celu przeciwstawienia się rosnącemu wpływowi międzynarodowemu ZSRR (...)

6) Pokazać, że powojenna polityka zagraniczna reakcyjnych kół USA i Anglii jest polityką siły („dyplomacja atomowa”, „dyplomacja dolara” itd.), sprzeczną, gdy chodzi o jej cele i metody, ze swobodami demokratycznymi, o jakie walczyły z faszyzmem narody tych krajów i wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Pokazać, że ich przeciwieństwo — ZSRR, który odegrał decydującą rolę w wojnie z faszyzmem i w powojennej walce o pokój trwały i sprawiedliwy stoi na czele postępowej ludzkości i konsekwentnie demaskuje podżegaczy wojennych”²².

Tym samym w sferze życia międzynarodowego zakorzenił się system sztywnych biegunowych przeciwstawień, kształtowały się sztampy propagandowe i obieguje mity na temat polityki zagranicznej ZSRR i Zachodu.

Skądinąd nieufność i podejrzliwość charakteryzowały nie tylko sowieckie kierownictwo. Mołotow tak po latach wspominał dni zwycięstwa w maju 1945 r., kiedy sam przebywał na konferencji w San Francisco: „8 maja złożyli mi gratulacje. Lecz wielkiego świętowania nie

¹⁹ Cyt. za W. O. Pieczatnow, op. cit., s. 178.

²⁰ RCChIDNI, f. 17, o. 128, d. 870, 11.123–124.

²¹ Bliżej W. O. Pieczatnow, op. cit., s. 181–191.

²² RCChIDNI, f. 17, o. 128, d. 256, 11.80–84.

było. Minuta ciszy, jak wypada. Lecz nie czuło się... Nie tego, że to ich nie dotyczy... Co do nas to oni mieli się na baczności, a my wobec nich tym bardziej”²³.

Podejrzliwość i sztywność przywódców Zachodu wobec ZSRR wzmagają „syndrom Monachium”. Przecież ugoda monachijska była poważnym błędem, a cała polityka ułaskiwiania nazistowskich Niemiec skończyła się kompletną kląpą. Smutne doświadczenie paktowania z Niemcami przenosiło się na Stalina. „Kreatorzy powojennej polityki amerykańskiej uważali Monachium za dowód tego, że dla państw typu totalitarnego charakterystyczna jest nienasycona agresywność, że pokój jest niepodzielny, że agresjom należy przeciwdziałać wszędzie i że „appeasement” (uładzanie, obłaskawianie, uspakajanie) (jak określano wszelkie, byle przynoszące rezultaty, kontakty dyplomatyczne z totalitarnymi władzami) zawsze są «szaleństwem» — stwierdzał politolog amerykański Ch. Lane²⁴. Stąd niechęć do kompromisów i porozumień do przyjęcia przez obie strony, nastawienie na odpięcie siłą sowieckich akcji za granicą.

Kierownictwo Zachodu rozpatrywało powojenne porządki na świecie jako tryumf zasad gospodarki rynkowej i zachodniej demokracji, jako pokój połączony z przewagą Anglosasów i z międzynarodowym systemem bezpieczeństwa. Mogło się przy tym opierać na ogromnej potędze gospodarczej i finansowej USA i na ich monopolu atomowym. Wszystko to było wzmocnione amerykańską wiarą we własną nieomylność, przekonaniem co do trafności dla całego świata amerykańskich recept społeczno-politycznych i powołania USA do zapewnienia próżni, jaka w różnych regionach świata ujawniła się po wojnie. „Przekonanie, że są one nie tylko «miastem na wzgórzu», ale i latarnią morską, że dysponują nie wzbudzającymi wątpliwości możliwościami, przyniosło powojennej Ameryce spektakularne sukcesy, ale również fiaska wprawiające w osłupienie” — pisze znany politolog amerykański Stanley Hoffman²⁵.

W wypadku Związku Sowieckiego możliwe były dwa warianty wzajemnych stosunków z nim: albo włączenie go do społeczności międzynarodowej pod warunkiem przestrzegania przez Kreml podstawowych reguł gry wypracowanych i uznawanych przez Zachód (kurs Franklina D. Roosevelta), albo ograniczenie, i to w stopniu maksymalnym, jego wpływów przez zdecydowane przeciwstawienie się im w ramach wzajemnego oddziaływania na siebie (kurs Harry’ego Trumana).

W końcowej fazie wojny stosunek Amerykanów do ZSRR cechowała dwoistość. Z jednej strony miano o nim same negatywne wspomnienia: represje stalinowskie w latach trzydziestych, współpraca ZSRR z nazistowskimi Niemcami w latach 1939–1941, sowiecko-fińska wojna zimowa, wchłonięcie przez ZSRR państw bałtyckich. Z drugiej strony w latach wojny ZSRR zaprezentował się jako mężny i bitny sojusznik w walce z Niemcami hitlerowskimi. Odpowiednio do tego uległ zdumiewającej metamorfozie wizerunek Stalina: z bezlitosnego dyktatora przekształcił się on w 1943 r. w twardego, ale łaskawego przywódcę swego ludu, w pykającego fajkę „wujaszka Joe”. Jest prawdą i to, że w miarę nasilania się tarć i rozbieżności między ZSRR a zachodnimi sojusznikami obraz Stalina stopniowo blaknął²⁶.

²³ *Sto sorok biesied s Mołotowym. Iz dniewnika F[iodora] Czujewa*, Moskwa 1991, s. 65.

²⁴ Ch. Layne, *The Munich Myth and American Foreign policy*, w: *The Meaning of Munich Fifty Years Later*, ed. K. M. Jensen and D. Wurmser, Washington 1990, s. 18.

²⁵ S. Hoffman, *The United States and the Soviet Union*, ed. M. M. Mandelbaum, New York 1988, s. 81.

²⁶ M. M. Narinskij, Pozdiejewa i in., *Imidzi, ideaty i illuzji*, w: *Sojuzniki w wojnie*, red. A. O. Czubarjan, U. F. Kimbol, D. Reynolds, Moskwa 1995, s. 337.

Co się tyczy kierownictwa amerykańskiego, to wzrost wpływów ZSRR na arenie międzynarodowej i narzucenie przez niego swej dominacji w Europie Wschodniej traktowało ono z zatrwożeniem i z zaniepokojeniem. Po powrocie z Moskwy w połowie kwietnia 1945 r. William Averell Harriman poinformował prezydenta Trumana, że sowieccy przywódcy dążą do panowania nad Europą Wschodnią, a także do pewnych wpływów w Europie Zachodniej. Zdaniem Harrimana, należy ich pilnie powstrzymać. Najpierw należało ostrzec sowieckich polityków, że w razie kontynuowania przez nich kursu na podporządkowanie sobie Europy Wschodniej, stracą oni szansę na otrzymanie amerykańskiej pomocy finansowej. Opinia Harrimana zyskała poparcie waszyngtońskich przywódców. 23 kwietnia admirał Leahy zapisał w swoim dzienniku: „Nadszedł czas, by Ameryka przyjęła wobec Sowietów twarde stanowisko”²⁷.

Objawem zmiany polityki amerykańskiej w stosunku do ZSRR stała się przeprowadzona 23 kwietnia w Waszyngtonie w bardzo stanowczym tonie rozmowa prezydenta Trumana z Władysławem Mołotowem w kwestii realizowania porozumień jałtańskich. W związku z tym senator A. Wandenbergh stwierdził: „Koniec z polityką F. D. Roosevelta — N. N.] obłąskawiania Rosji”²⁸. W Moskwie wypowiedzi prezydenta amerykańskiego oceniono jako wyzywające: „De facto Truman posłał Moskwę do diabła”²⁹.

Potem nastąpiło pojednawcze intermedium — wizyta Harry’ego Hopkinsa w Moskwie, jego rozmowy ze Stalinem, konferencja poczdamska z udziałem przywódców ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii.

W Poczdamie wyszła na jaw nowa dwubiegunowa struktura kształtującego się systemu stosunków międzynarodowych. Prezydent Harry Truman i generalissimus Józef Stalin byli podczas konferencji głównymi oponentami. To odzwierciedlało ten fakt, że właśnie Stany Zjednoczone i ZSRR stawały się dwoma biegunami powojennego świata, ośrodkami przyciągania skonfrontowanych sił społeczno-politycznych.

Poczdam zasygnalizował istotne zmiany wzajemnego stosunku potencjałów wojennych dwóch potężnych mocarstw. W przeddzień otwarcia konferencji — 16 lipca — w Stanach Zjednoczonych dokonano pierwszej udanej próby bomby atomowej. Jeszcze przed tym wybuchem Truman mówił: „Jeżeli ona wybuchnie, a jak sądzę to nastąpi, będę miał sposób na tych chłopaków (na Rosjan)”³⁰. Brytyjski przywódca Winston Churchill następująco ocenił wielkie znaczenie wojskowe i polityczne broni atomowej: „Od tej chwili — wspominał — wszelkie perspektywy uległy zmianie, mamy do czynienia z nowym czynnikiem w historii ludzkości i dysponujemy siłą nie do zdruzgotania”³¹. Wolno przypuszczać, że również Stalin docenił znaczenie bomby atomowej.

Dysponowanie bronią jądrową sprawiło od razu, że stanowisko USA wobec ZSRR stało się o wiele bardziej twarde, a ich polityka bardziej ofensywna. Monopol atomowy USA wpłynął także na sowiecką politykę w kwestiach międzynarodowych. Historyk amerykański D. Holloway wyraził godną uwagi opinię: „Możliwe, że w strachu przed wywołaniem wojny ostudziła ona [bomba atomowa — N. N.] zapędy ZSRR ze stosowaniem siły; ale także uczyniła

²⁷ Za M. P. Leffler, *A Preponderance of Power. National Security, the Truman Administration, and the Cold War*, Stanford 1992, s. 31.

²⁸ Za S. W. Larson, *Orgins of Containment. A Psychological Explanation*, Princeton 1985, s. 157.

²⁹ G. M. Kornijenko, *Chołodnaja wojna. Swidietiel'stvo jejo uczastnika*, Moskwa 1995, s. 31.

³⁰ Za ibidem, s. 25.

³¹ G. Alprowitz [!], *Atomnaja diplomatija: Chirosima i Potsdam*, Moskwa 1968, s. 153.

ZSRR mniej skłonny do zgody i kompromisów w obawie przed zdradzeniem się z własną słabością³².

W sierpniu 1945 r. prezydent Truman i sekretarz stanu James Byrnes zapewнили szefa rządu francuskiego generała de Gaulle'a, że bezpieczeństwo w świecie zapewni przede wszystkim współdziałanie sojuszników w ramach organizacji międzynarodowych. „Stany Zjednoczone — kontynuowali — dysponują nową bronią, bombą atomową, która powstrzyma każdego agresora³³. Francuscy obserwatorzy odnotowali jeszcze jedną przyczynę twardszego stanowiska sekretarza stanu USA Byrnesea w stosunkach z ZSRR w sprawach Europy Wschodniej — w następstwie zakończenia wojny z Japonią kierownictwo USA znowu miało rozwiązane ręce³⁴.

Nowy układ sił na arenie międzynarodowej i wzrost napięcia w stosunkach między ZSRR i USA wyszły na jaw na londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (dalej RMSZ) 11 września–2 października 1945 r.³⁵ Nie wdając się w istotę sporów, jakie rozgorzały w Londynie, odnotujmy tylko o wiele twardszy ton i wysoki stopień konfrontacyjności W. Mołotowa z jednej strony, J. Byrnesea i E. Bevina zaś z drugiej. Oto jak opisywał układ sił na sesji francuski minister spraw zagranicznych George Bidault w depeście z 12 września do generała de Gaulle'a: „Mołotow to Mołotow. Bevin jest twardy i, jak się zdaje, wręcz aż się naprasza o incydent. Byrnes jest zupełnie pewien tej siły, jaką reprezentuje, i zręczny zazwyczaj, niekiedy pozwala sobie na bardzo mętne wywody, które z nową siłą rozpalają zdawałoby się już zakończoną dyskusję³⁶.

Fiasko londyńskiej sesji RMSZ, za co odpowiedzialnością na Zachodzie, bynajmniej niebezpiepodstawnie, obarczono Mołotowa, wzmogło ostro antysowieckie nastroje w USA. Dyplomaci francuscy pisali z Waszyngtonu do Paryża w październiku 1945 r.: „W ten sposób potwierdziła się bardzo rozpowszechniona opinia, jaka szerzyła się także wśród części kół rządowych, że z Sowietami nie sposób się dogadać. Antysowietyzm uzyskał możliwość zaprezentowania się. Nie warto nawet rozwodzić się nad tym, że w stosunku do ZSRR zostanie zajęte bardzo twarde stanowisko³⁷. Właśnie w związku z przeciwdziałaniem ZSRR w polityce zagranicznej ponownie stały się modne propagandowe dywagacje na temat ekspansji totalitaryzmu i zagrożenia komunistycznego. Antysowietyzm i antykomunizm coraz bardziej stawały się charakterystycznymi cechami kół rządzących USA i całej amerykańskiej opinii publicznej.

27 października prezydent Truman wygłosił w Nowym Jorku ważne przemówienie z okazji święta marynarki wojennej. Według ocen dziennikarzy, jego oparciem stała się synteza ideologii podstawowych wolności Franklina D. Roosevelta, zapisanych w Karcie Atlantyckiej, i koncepcji „dużej pałki” Teodora Roosevelta. Wielki tłum, jaki zgromadził się w Parku Centralnym, entuzjastycznie przyjął słowa Trumana o tym, że wszelkie domysły o redukcji armii i marynarki wojennej USA z racji posiadania przez kraj bomby atomowej są „absolutnie

³² D. Holloway, *Stalin and the Bomb: The Soviet Union and Atomic Energy, 1939–1954*, New Haven 1994, s. 272.

³³ Archives Nationales, Paris (dalej AN) Papiers privés de Georges Bidault (dalej Pp GB). F. 457, [carton] — pudło AP–80.

³⁴ Ibidem.

³⁵ G. A. Agafonowa, *Diplomaticzeskij krizis na Londonskoj siessi SMID*, (w:) *Stalin i...*, op. cit.

³⁶ AN PpGB, c. AP–6.

³⁷ Archives diplomatiques, Paris, Papiers de Maurice Dejean, f. 288, [volume] — poszyt 79, [feuille — karta] 190.

nieprawdziwe” i że nawet po demobilizacji Stany Zjednoczone pozostaną „najpotężniejszym wojskowym i morskim mocarstwem na ziemi”. Prezydent oświadczył, że USA nie zamierzają dzielić się z nikim informacją o produkcji bomby atomowej, że siła wojskowa jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa Ameryki, że Stany Zjednoczone w swej polityce zagranicznej nie pójdą na „jakikolwiek kompromis z szatanem”³⁸.

Niemniej jednak sekretarz stanu Byrnes przedsięwziął jeszcze jedną próbę osiągnięcia kompromisu z ZSRR — stała się nią moskiewska konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii w grudniu 1945 r. Pozytywne wyniki konferencji Waszyngton przyjął jednak z niezadowoleniem. Prezydent Truman był rozdrażniony zbyt wielką samodzielnością Byrnesa i jego ustępliwością w Moskwie. Na początku stycznia 1946 r. zapisał w swoim dzienniku: „Jeżeli Rosjanie rozumieją tylko twardy język i żelazną pięść, to świat zmierza ku wojnie. Oni rozumieją tylko jeden język: «Ile macie dywizji?» Nie sądzę również, abyśmy nadal mieli bawić się z nimi — w kompromisach”. Wtedy też w liście do Byrnesa podkreślił: „Zmęczyło mnie niańczenie się z Sowietami”³⁹.

Na początku 1946 r. w kołach rządowych USA zostały wypracowane podstawy polityki zagranicznej wobec ZSRR. Najdokładniej wyłożył je George Kennan w dobrze znanej „długiej depezy” z Moskwy z 22 lutego. Amerykański dyplomata przedstawił swoją interpretację podstaw polityki zagranicznej Związku Sowieckiego jako kontynuację dążenia marksizmu-leninizmu do rozszerzenia swoich wpływów. G. Kennan stwierdzał: „Mamy tu do czynienia z siłą polityczną fanatycznie przywiązaną do poglądu, że z USA nie można osiągnąć stałego *modus vivendi*, że rzeczą pożądaną i niezbędną w jej rozumieniu jest podważanie wewnętrznej harmonii naszego społeczeństwa, burzenie naszego tradycyjnego stylu życia, likwidowanie międzynarodowych wpływów naszego państwa po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo sowietom”⁴⁰.

„Długa depeza” Kennana była szeroko czytana w rządowych kołach Waszyngtonu i stworzyła podstawy amerykańskiej polityki „powstrzymywania” (ang. *containment*). Właśnie w tym okresie nastąpił zwrot w polityce USA wobec ZSRR. Jak twierdzi J. L. Gaddis, poczynając od lutego–marca 1946 r., kierownictwo polityki amerykańskiej rozpatrywało Związek Sowiecki nie jako sojusznika, który „odstąpił od nas”, ale jako potencjalnego nieprzyjaciela, uznanie żywotnych interesów którego może jedynie zagrażać analogicznym interesom Stanów Zjednoczonych”⁴¹.

Nie przypadkiem w tym czasie, 5 marca 1946 r., W. Churchill wygłosił swoją sławną mowę w Fulton (USA), wzywając w niej do „bratniego stowarzyszenia się narodów, mówiących po angielsku”. Stowarzyszenie to byłoby powołane do przeciwdziałania umacnianiu międzynarodowej pozycji ZSRR z pomocą „żelaznej kurtyny”, jaka, według byłego premiera, zapadła nad kontynentem europejskim i podzieliła go wzdłuż linii od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem. „To nie o taką Europę walczyliśmy” — oświadczył patetycznie Churchill. Jego fultońską mowę zaczęto oceniać jako publiczne wypowiedzenie „zimnej wojny” Związkowi Sowieckiemu⁴².

³⁸ D. W. Larson, op. cit., s. 230.

³⁹ Za J. L. Gaddis, *The Long Peace. Inquiries Into the History of the Cold War*, New York–Oxford 1987, s. 32.

⁴⁰ *Pierwsze pisma chłodnoej wojny*, w: „Międzynarodnaja żizń” 1990, nr 11, s. 146.

⁴¹ J. L. Gaddis, *The United States and the Origins of the Cold War. 1941–1947*, New York 1972, s. 284, 304–306, 312–315.

⁴² W. Grigoriewicz Truchanowski, *Uinston Czerczill. Političeskaja biografija*, Moskwa 1968, s. 408–416.

Tym samym powstał charakterystyczny dla „zimnej wojny” system pojęć: globalna i totalna konfrontacja dwóch supermocarstw, wyobrażenie stosunków wzajemnych między ZSRR i USA jako „gry z sumą zerową”, wroga retoryka z obu stron.

System ten został zakotwiczony w następstwie wydarzeń w 1947 r.: ostateczne zduszenie opozycji w krajach Europy Wschodniej, ogłoszenie doktryny Trumana, wysunięcie planu Marshalla, odmowa ZSRR i zaprzyjaźnionych z nim krajów uczestniczenia w jego realizacji, utworzenie Kominformu. Nasilanie się międzynarodowego napięcia doprowadziło do rozłam w Europie i w świecie na dwa przeciwstawne sobie nawzajem bloki społeczno-polityczne. W deklaracji Narady Przedstawicieli Dziewięciu Partii Komunistycznych w Polsce w końcu września 1947 r. podkreślono: „Tak więc powstały dwa obozy — obóz imperialistyczny i antydemokratyczny, mający za główny cel ustanowienie panowania amerykańskiego imperializmu w skali całego świata i rozgromienie demokracji, i demokratyczny, mający za podstawowy cel podważenie imperializmu, umocnienie demokracji i likwidację pozostałości faszystwu”⁴³.

Spór o przyczyny „zimnej wojny” badacze toczą *de facto* od jej początku. Jedni za wystarczające uzasadnienie uważają przeciwstawność społeczno-gospodarczych i politycznych systemów: socjalizmu i kapitalizmu, totalitaryzmu i demokracji. Była to oczywiście ważna przesłanka konfrontacji ZSRR i USA i ich sojuszników w bipolarnym świecie. Lecz w latach 1939–1941 Stalin współpracował z nazistowskimi Niemcami, a w czasach „wielkiej trójki” dogadywał się z przywódcami antyhitlerowskiej koalicji. Również F. D. Roosevelt i W. Churchill chyba nie liczyli na przeobrażenie się ZSRR po wojnie w kraj kapitalistyczny. Poza tym, gdy chodzi o reżimy dyktatorskie, amerykańskie kierownictwo wcale nie było wybredne. Wystarczy przypomnieć praktykę polityczną USA w strefie ich całkowitej dominacji — w Ameryce Łacińskiej, gdzie nie wszystkie kraje były demokracjami. Traktowanie serio zarówno zachodniej, jak i sowieckiej retoryki okresu „zimnej wojny” byłoby naiwnością.

Niekiedy za podstawową i to nawet jedyną, przyczynę „zimnej wojny” uważa się politykę Stalina, teorię i praktykę stalinizmu⁴⁴. Ale przecież „zimna wojna” trwała bardzo długo również po śmierci „wodza narodów”, przybierając niekiedy nawet ostrzejsze formy. Ponadto wojna, nawet „zimna”, jest zawsze konfrontacją dwóch stron i nieuchronnie pojawia się kwestia roli przywódców zachodnich w jej zaistnieniu.

Wydaje się, że nie sposób jest zrozumieć genezy „zimnej wojny” bez uwzględnienia walki dwóch supermocarstw o stopień i formy oddziaływania na stosunki międzynarodowe, walki o strefy wpływów. Bliższe wniknięcie w politykę sowiecką w czasie drugiej wojny światowej prowadzi do wniosku, że priorytet miały w niej względy geopolityczne. Stalin występował konsekwentnie na rzecz przyłączenia do ZSRR nowych terytoriów z odpowiednimi zmianami granic. Przy tym w latach 1939–1941 rewizja granic sowieckich dokonywana była we współpracy z nazistowskimi Niemcami, a w latach 1941–1945 we współdziałaniu z sojusznikami z antyhitlerowskiej koalicji. Stalin w maksymalnym stopniu wykorzystał sprzyjające okoliczności polityczne i wojenne do osiągnięcia dogodnych dla ZSRR porozumień⁴⁵. W latach 1941–1945 kierownictwo sowieckie wywalczyło dla siebie prawo powrotu w granice ZSRR

⁴³ *Sowieszcznija Kominforma, 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1998, s. 242.

⁴⁴ Z. S. Bielousowa, D. G. Nadżafow, *Wyzow kapitalizmu: sowietskij faktor w mirowoj politike, w: XX wiek. Mnogoobrazije, protivorecziwost', celosnost*, Moskwa 1998, s. 90–91.

⁴⁵ Bliżej M. Narinskij, *Jewropa: problema granic i sfer wlijantija (1939–1947)*, w: „Swobodnaja mysl” 1998, nr 3.

z czerwca 1941 r. i nawet pozyskało pewne nowe nabytki terytorialne: Petsamo, Królewiec z przyległościami, Ruś Zakarpacką, Sachalin Południowy i Wyspy Kurylskie.

Ponadto kierownictwo stalinowskie dążyło do stworzenia sowieckiej strefy wpływów wzdłuż całego zarysu: granic ZSRR, przede wszystkim w Europie. Koncepcja ustanowienia sowieckiej strefy wpływów była opracowana w czasie wojny w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych. Kierownik komisji do spraw układów pokojowych i ładu powojennego Maksym Litwinow przedłożył 15 listopada 1944 r. notatkę: O perspektywach i ewentualnej podstawie sowiecko-brytyjskiej współpracy. Litwinow zalecał porozumienie z Wielką Brytanią „na podstawie polubownego rozgraniczenia stref bezpieczeństwa w Europie zgodnie z zasadą najbliższego sąsiedztwa. Za swoją maksymalną strefę interesów Związek Sowiecki może uważać Finlandię, Szwecję, Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię, słowiańskie kraje na Półwyspie Bałkańskim, a także Turcję”⁴⁶. Analiza notatki Litwinowa pozwala na wyciągnięcie wniosku, że sowieckie kierownictwo utożsamiało strefę bezpieczeństwa ze strefą interesów ZSRR. Dokładało energicznych starań, żeby zrealizować ambitny program stworzenia obszernej sowieckiej strefy wpływów sformułowany w notatce Litwinowa.

Ważnym krokiem w realizacji sowieckiej koncepcji ładu powojennego stały się rozmowy Józefa Stalina z Winstonem Churchillem w Moskwie w październiku 1944 r. Obaj liderzy doszli do porozumienia co do kompromisu w kwestii polskiej. Później Churchill zaproponował zawarcie porozumienia o rozgraniczeniu stref wpływu na Bałkanach. „Nie będziemy się kłócić o drobiazgi” — powiedział brytyjski premier i zaproponował, by ustalić procentowy stosunek wpływów Wielkiej Brytanii i ZSRR na Węgrzech, w Jugosławii, Grecji, Rumunii i Bułgarii⁴⁷. Po dyskusji Stalina z Churchillem i Mołotowa z Edenem strony porozumiały się co do uznania hegemonii Wielkiej Brytanii w Grecji (90%–10%), przewagi ZSRR w Bułgarii i Rumunii (80% i 20%) i równych wpływów w Jugosławii i na Węgrzech (50% i 50%)⁴⁸. Istnienie tych porozumień potwierdza również dokumentacja dostępna obecnie w kremlofskich archiwach.

Zasługuje na uwagę to, że Stalin przez pewien czas skłonny był wypełnić porozumienie z Churchillem. W końcu 1944 r. nie przeszkadzał brytyjskiej ingerencji w sprawę greckie i nie doradzał greckim komunistom, by rozpoczęli walkę zbrojną o władzę. 10 stycznia 1945 r. mówił Dymitrowowi: „Radziłem, żeby w Grecji nie wszczynać tej walki. Ludzie ELAS [Grecka Armia Ludowo-Wyzwoleńcza — M. N.] nie powinni byli wystąpić z rządu Papandreu. Wzięli się za dzieło, chociaż nie starcza im sił. Widocznie liczyli na to, że Armia Czerwona wyląduje na Morzu Egejskim. My tego zrobić nie możemy. Nie możemy także posłać do Grecji naszego wojska. Grecy palnęli głupstwo”⁴⁹.

W Jugosławii zgodnie z układem Tito-Szubaszić udało się stworzyć koalicyjny rząd, który został uznany przez mocarstwa zachodnie. Na Węgrzech pierwsze powojenne wybory w listopadzie 1945 r. były bardzo demokratyczne, na komunistów głosowała mniejszość (17% głosów).

Stalin jednak oczekiwał również od kierownictwa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uznania strefy wpływów ZSRR. Właśnie z tego punktu widzenia Kreml oceniał decyzje

⁴⁶ Za A. M. Filitow, *W komisjach Narkomindiela*, w: *Wtoraja mirowaja wojna. Aktual'nyje problemy*, red. A. O. Rżeszewskij, Moskwa 1995, s. 59.

⁴⁷ W. Churchill, *The Second World War*, v. 5, 6 [przeł. ros. *Wtoraja mirowaja wojna*], k. 3, t. 5–6, Moskwa 1991, s. 226.

⁴⁸ M. Kitchen, *British policy Towards the Soviet Union During the Second World War*, London 1986, s. 236.

⁴⁹ G. Dimitrow, op. cit., s. 460, także N. D. Smirnowa, *Grieczeskij wopros na parizskoj mirnoj konfieriencii*, w: *Stalin i...*, op. cit., s. 9–10.

przywódców trzech mocarstw sojuszniczych w Jaltie i Poczdamie. W rozmowie z Dymitrowem o wynikach Konferencji Berlińskiej (Poczdamskiej) i, zwłaszcza, porozumień dotyczących Bułgarii i Bałkanów, Mołotow powiedział 6 sierpnia 1945 r.: „W zasadzie rozwiązania te są dla nas korzystne: uznano de facto naszą strefę wpływów”⁵⁰.

Jedną ze słabych stron procentowego porozumienia Churchill — Stalin było to, że nie uwzględniało ono w pełni stanowiska USA. Co prawda, Roosevelt wysłuchał informacji o moskiewskich porozumieniach jak gdyby spokojnie. Koncepcję podziału Europy na strefy wpływów popierał specjalista Departamentu Stanu od spraw rosyjskich George Kennan. Odnotowując wzrost wpływów Związku Sowieckiego w Europie Wschodniej, Kennan pisał w początkach 1945 r. do zastępcy sekretarza stanu USA Charlesa Bohlena: „Dlaczego nie mielibyśmy pójść na definitywny i godny kompromis: otwarcie podzielić Europę na strefy wpływów — samemu trzymać się poza strefą rosyjską i utrzymywać Rosjan poza naszą?... A w ramach pozostawionej nam strefy działań moglibyśmy po zakończeniu wojny przynajmniej odbudować życie na godnej i stabilnej podstawie”⁵¹. Reakcja Bohlena była negatywna. „Demokracja nie może prowadzić polityki zagranicznej tego typu. Mogą ją prowadzić tylko państwa totalitarne” — pisał Bohlen. (Tym samym także W. Churchill został zaliczony do totalitarnych przywódców). Później, wracając do tego problemu w pamiętnikach, Bohlen stwierdził: „Naród amerykański, który wygrał długą ciężką wojnę, zasłużył przynajmniej na to, by spróbowano zbudować bardziej doskonały ład światowy”⁵².

Jednak w obliczu kardynalnych rozbieżności stanowisk dwóch supermocarstw możliwość stworzenia doskonalszego ładu międzynarodowego była bardziej niż wątpliwa. Maksym Litwinow, krytykując sowiecką politykę zagraniczną po wojnie, mówił w czerwcu 1946 r. o urzeczywistnieniu „staromodnej koncepcji bezpieczeństwa geograficznego — im więcej otrzymacie terytorium, tym większe będzie wasze bezpieczeństwo”⁵³. Kierownictwo stalinowskie konsekwentnie urzeczywistniało ten kurs w polityce zagranicznej: terytoria i strefa wpływów. Waszyngton, wykorzystując amerykańską przewagę gospodarczą i finansową, wpływy polityczne i wojskową potęgę, wybrał koncepcję ustanowienia nowego ładu światowego z pomocą organizacji międzynarodowych: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i inne. Przewaga w nich Stanów Zjednoczonych zapewniała „grę według amerykańskich reguł”.

W lutym 1946 r., w związku z „drugą depeszą” Kennana, Bohlen przyznawał, że nawet w Europie podzielonej na strefy wpływów można byłoby wraz z ZSRR rozwiązać istniejące sprzeczności i osiągnąć określony *modus vivendi*. Jednakże w takim wypadku rola ONZ byłaby prawdopodobnie zredukowana do zewnętrznej fasady, „realna zaś władza zostałaby skoncentrowana w rękach Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego”⁵⁴. Lecz Waszyngton nie chciał powracać do systemu „wielkiej trójki” i do traktowania ZSRR jako równorzędnego partnera. Przy tym USA nie zamierzały wyrzec się własnej strefy wyłącznego wpływu w Ameryce Łacińskiej.

⁵⁰ G. Dymitrow, op. cit., s. 492.

⁵¹ Za J. L. Gaddis, *The Long Peace...*, op. cit., s. 48.

⁵² Ibidem, s. 49.

⁵³ Za V. Zubok, C. Pleshakow [przeł. ang.] *Inside the Kremlin's Cold War. From Stalin to Krushchev*, Cambridge-London 1996, s. 37-38.

⁵⁴ Za J. L. Gaddis, *The Long Peace...*, op. cit., s. 52.

Odmowa kierownictwa USA uznania sowieckiej strefy wpływów i, przede wszystkim, sowieckiej dominacji w Polsce, Rumunii i Bułgarii, spowodowały pierwsze starcia — zwiastuny „zimnej wojny”. Próby z tej strony zmiany sytuacji politycznej w tych krajach (a przecież zgodnie z porozumieniem Stalina z Churchillem w Rumunii i Bułgarii przewidywano sowiecką przewagę) natknęły się na zdecydowane przeciwdziałanie Kremla. Właśnie sytuacja polityczna w Rumunii i w Bułgarii stała się przedmiotem ostrych sporów w Poczdamie i jeszcze bardziej zażartej dyskusji na londyńskiej sesji RMSZ, co spowodowało jej fiasko⁵⁵.

Jedną z podstawowych przyczyn dążenia kierownictwa USA, by nie dopuścić do utrwalenia sowieckiej strefy wpływów, były obawy, iż w przyszłości zostanie ona poszerzona. Na podstawie analizy dokonanej przez amerykańskich obserwatorów sytuacji politycznej w Rumunii i Bułgarii Bohlen doszedł do wniosku: „W chwili obecnej ustępstwo w postaci ograniczonej strefy wpływów oznaczałoby w przyszłości zachęcanie do jej rozszerzenia”. W sumie z punktu widzenia amerykańskich specjalistów od spraw międzynarodowych podział na strefy wpływów byłby przegraną USA. Zgodnie ze swą istotą dyktatorski reżim ZSRR „byłby w stanie skonsolidować swoją strefę wpływu w monolityczny blok, podczas gdy w ich własnej strefie wpływów do czegoś w tym rodzaju demokracje zachodnie były niezdolne z samej swej natury”⁵⁶. W ten sposób, przeciwdziałając ustanowieniu sowieckiej dominacji w Europie Wschodniej, Waszyngton orientował się na korzystniejszy dla siebie wariant systemu powojennych stosunków międzynarodowych, chociaż realnie nie mógł zapobiec nieuchronnemu rozłamowi w Europie. Walka wokół kwestii zasadniczo różnych koncepcji ładu powojennego stała się jedną z przesłanek „zimnej wojny”.

Niemale znaczenie miały również metody ustanowienia sowieckiego panowania w Europie Wschodniej. W chwili obecnej są one wystarczająco zbadane — wykorzystanie sił Armii Czerwonej i NKWD, ustanowienie kontroli komunistów nad organami bezpieczeństwa państwowego i spraw wewnętrznych, sfalszowane wybory, zorganizowanie sfabrykowanych procesów politycznych⁵⁷. sowieckie kierownictwo owego czasu uważało wszystkie te metody za celowe i usprawiedliwione, nawet jeżeli pociągały one za sobą poważne zaostrzenie napięcia międzynarodowego. Charakterystyczna jest wypowiedź Mołotowa w rozmowach z Fiodorem Czujewem: „Co znaczy «zimna wojna»? Zaostrzenie stosunków. Wszystko to po prostu zależy od nich, albo dlatego, że to myśmy szli do przodu. Oni, oczywiście, oburzali się na nas, ale myśmy musieli umocnić to, cośmy zawojowali. Z części Niemiec zrobić swoje socjalistyczne Niemcy, zaś Czechosłowacja, Polska, Węgry, Jugosławia — one przecież były w stanie płynnym, trzeba było wszędzie zaprowadzać porządek”⁵⁸. Wygadanie się Mołotowa — „to, cośmy zawojowali” odzwierciedla stosunek Kremla do całego terytorium zajętego przez Armię Czerwoną, do krajów i narodów Europy Wschodniej.

Zdaniem Johna Lewisa Gaddisa, Roosevelt i Churchill byli gotowi zgodzić się na kształtowanie sowieckiej strefy wpływów od Bałtyku do Adriatyku w formie „finlandyzacji” należących do niej krajów. Jednak Stalin uciekł się do zbyt twardych, zbyt niedemokratycznych

⁵⁵ Patrz G. A. Agafanowa, op. cit., s. 73–75.

⁵⁶ Za J. L. Gaddis, *The Long Peace...*, op. cit., s. 52–53.

⁵⁷ *Wostocznaja Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow 1944–1953 gg.*, t. 1: 1944–1948 gg., Moskwa–Nowosibirsk 1997; *U istokow socialistycznego sodružestwa*, w: *SSSR i wostocznojewropejskije strony w 1944–1949 gg.*, red. Ł. Ja. Gibianskij, Moskwa 1995; *The Establishment of Communist Regime in Eastern Europe, 1944–1949*, ed. N. Naimark, L. Gibianskij, 1997.

⁵⁸ *Sto sorok biesied s...*, op. cit., s. 86.

metod. W rezultacie amerykańska strefa wpływów w Europie kształtowana była głównie na podstawie wzajemnych porozumień, „natomiast jej sowiecka analogia mogła się utrzymać tylko dzięki przymusowi”. Ta realnie zaistniała asymetria najlepiej wyjaśnia pochodzenie, eskalację i dalszy rozwój „zimnej wojny”⁵⁹.

Odnotowana przez historyków amerykańskich asymetria jest w pełni zrozumiała i dająca się wyjaśnić. Stalin jako polityczny leader ukształtował się dzięki metodom przemocy, represji i terroru, dławieniu wszelkich odmiennych poglądów i zupełnemu lekceważeniu zasad demokratycznych. Trudno było oczekiwać od niego jakiejś innej polityki w krajach Europy Wschodniej, które on oceniał jako sowiecką strefę wpływów, jako podbite terytorium. Ponadto w samych tych krajach, z wyjątkiem Czechosłowacji, tradycje demokratyczne były mniej zakorzenione niż w Europie Zachodniej. Przed wojną w większości państw Europy Wschodniej (a tym bardziej podczas wojny) istniały takie lub inne odmiany autorytarnych reżimów, dlatego prosty powrót do przedwojennej demokracji był niemożliwy.

Wreszcie *the last but not least* asymetria sowieckich i amerykańskich metod stosowanych w Europie była uwarunkowana zupełnie odmiennymi powojennymi możliwościami USA i ZSRR. Stany Zjednoczone dysponowały wielkim finansowym i gospodarczym potencjałem: ponad połowę światowego zapasu złota, około jedną trzecią światowego eksportu towarów, mniej więcej dwiema trzecimi przemysłowej produkcji świata kapitalistycznego. ZSRR poniósł w wojnie kolosalne ofiary i doznał straszliwych zniszczeń. sowiecka ludność i Armia Czerwona były zmuszone do ogromnego wysiłku, żeby zwyciężyć. Zresztą sama Armia Czerwona nie była bynajmniej potęgą. 21 sierpnia 1945 r. francuscy dyplomaci informowali z Waszyngtonu ministra spraw zagranicznych Bidaulta: „Cokolwiek by mówić, Rosja zakończyła tę wojnę jako bardzo znużona. Kontakty, jakie władze amerykańskie w Niemczech miały z sowieckim wojskiem, przekonały je, że armia Stanów Zjednoczonych bezspornie reprezentuje wyższość”. Wszyscy wysocy urzędnicy (w oryg. *ros. czynownicy*), którzy byli na konferencji w Poczdamie, wrócili o władnięci jedną ideą. Rosjanie mają ludzi, lecz brakuje im sprzętu technicznego”⁶⁰. Waszyngton mógł zaproponować Europejczykom finansową pomoc, dostawę towarów, nowoczesne technologie. Takich możliwości ZSRR nie miał. Jeżeli pewnego rodzaju usługi amerykańscy żołnierze kupowali od głodnych Niemców, to żołnierze sowieccy gwałcili je.

Do tego stalinowskie kierownictwo dążyło nie tylko do umocnienia strefy wpływów ZSRR, ale i do jej rozszerzenia. Wiosną 1945 r. Sowietci nasilili nacisk na Iran. W tym celu wykorzystano pobyt Armii Czerwonej w północnej części Iranu, wprowadzonej tam w sierpniu 1941 r. zgodnie z sowiecko-irańską umową z 1921 r. i po uzgodnieniach z rządem Wielkiej Brytanii. W końcu wojny Związek Sowiecki domagał się jako minimum wyłącznych praw do prowadzenia poszukiwań źródeł ropośnych w północnych prowincjach Iranu, a jako maksimum — szerokiej autonomii dla Azerbejdżanu Irańskiego i jego prosowieckiej orientacji⁶¹. Zgodnie z międzysojuszniczymi porozumieniami wojska brytyjskie i sowieckie powinny były opuścić Iran w ciągu sześciu miesięcy od momentu zakończenia wojny, czyli do 2 marca 1946 r.

Jednak rząd ZSRR zaczął na wszelkie sposoby zwlekać z wyprowadzeniem swoich wojsk z północnej części kraju. Podczas moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych

⁵⁹ J. L. Gaddis, *We Now Know. Rethinking Cold War History*, Oxford 1997 (przekład pol. *Teraz już wiemy... nowa historia zimnej wojny*, M. Antosiewicz, Warszawa 1998), s. 16–17.

⁶⁰ AN Pp GB, 1. c.

⁶¹ Bliżej N. I. Jegorowa, *Irańskijski krzys 1945–1946 gg.: wzgląd iz rossijskich archiwow*, w: *Chołodnaja wojna. Nowyje podchody, nowyje dokumenty*, red. M. Narinskij, Moskwa 1995.

trzech mocarstw w grudniu 1945 r. Ernest Bevin zapytał Mołotowa wprost: „Więc nie zgadzacie się na to, żeby jako datę wyprowadzenia wojsk ustalić dzień 2 marca? — My się na to nie zgadzamy” — odpowiedział sowiecki minister⁶².

Wypełniając zawarcie umowy, brytyjskie i amerykańskie wojska opuściły Iran na początku marca 1946 r. ZSRR nie tylko że nie przedsięwziął analogicznych kroków, ale ponadto wprowadził do Irańskiego Azerbejdżanu dodatkowe jednostki Armii Czerwonej, wyposażone w ciężką broń. Wyniknął z tego ostry kryzys międzynarodowy.

Kierownictwa Wielkiej Brytanii i USA zademonstrowały stanowczość w kwestii niedopuszczenia do umocnienia przez ZSRR pozycji na Środkowym Wschodzie. 3 marca brytyjski minister finansów Hugh Dalton spotkał się z szefem Foreign Office, Ernestem Bevinem. Ten był bardzo poirytowany i powiedział, że przemieszczanie się rosyjskich wojsk w kierunku Teheranu „oznacza wojnę” i że USA zamierzają wysłać swoją flotę wojenną na Morze Śródziemne. Rzeczywiście amerykański pancernik „Missouri” otrzymał odnośny rozkaz. W tychże dniach Harry Truman, nakłaniając A. Harrimana, by pojechał jako poseł do Londynu, poufnie poinformował go: „To ważne. Jest możliwe, że z powodu Iranu zaczniemy wojnę ze Związkiem Sowieckim”⁶³. W marcu–kwietniu Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrywała skargę Teheranu na „ingerencję władz sowieckich w sprawy wewnętrzne Iranu”. Na jej posiedzeniach z jednej strony przedstawiciel sowiecki Andriej Gromyko, a z drugiej jego amerykański i brytyjski koledzy pozwalali sobie na ostre wrogie wypadki przeciwko drugiej stronie.

„Stanowcze stanowisko USA i Wielkiej Brytanii w połączeniu z politycznymi manewrami rządu irańskiego skłoniły Związek Sowiecki do zakończenia w maju 1946 r. wyprowadzania wszystkich swoich wojsk z sąsiedzkiego kraju. Stalin cofnął się, gdy tylko natknął się na energiczny sprzeciw — taki był koniec „kryzysu irańskiego”.

Sowiecki nacisk na Iran był tylko częścią walki o wpływy na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W styczniu 1946 r. Bevin podczas obiadu z Johnem F. Dullesem i senatorem Arturem N. Wandenbergiem wyjaśniał swoim amerykańskim gościom z pomocą mapy, że akcje ZSRR w Iranie są wymierzone również przeciwko Turcji, że sowiecka kontrola nad Irańskim Azerbejdżanem stworzyłaby dogodne warunki do wzmożenia nacisku na Turcję.

Nie były to puste słowa. Rzeczywiście, wiosną 1945 r. stalinowskie kierownictwo rozpoczęło antyturecką kampanię. „W związku ze zmienionymi warunkami międzynarodowymi” rząd ZSRR denonsował sowiecko-turecki układ o nieagresji i neutralności z 1925 r.⁶⁴

W toku dalszych rozmów z Ankarą o ewentualnym zawarciu układu sojuszniczego strona sowiecka podniosła kwestię zrewidowania konwencji z Montreux w taki sposób, żeby przejście przez cieśniny kontrolowały tylko państwa basenu Morza Czarnego. Związek Sowiecki nalegał także na udostępnienie mu w strefie cieśnin bazy marynarki wojennej. Ponadto sowiecki rząd żądał zwrotu obwodów Karsu, Artvinu i Ardaganu, jakie po pierwszej wojnie światowej przeszły w tureckie władanie⁶⁵.

Z punktu widzenia sowieckich interesów strategicznych najważniejsza była kwestia rewizji konwencji w Montreux i realnego udziału ZSRR w kontroli nad cieśninami czarnomorskimi.

⁶² Ibidem, s. 305.

⁶³ Za A. Bullock, *Ernest Bevin, Foreign Secretary, 1945–1951*, Oxford–New York 1985, s. 236.

⁶⁴ „Prawda” z 20 marca 1945.

⁶⁵ *Bierlinskaja (Potsdamskaja) konfierencaja rukowoditelej trioch sojużnych dierża — SSSR, SszA i Wielikobritanii (17 ijulja–2 awgusta 1945 g.). Sbornik dokumentow*, Moskwa 1980, s. 144–146.

Wraz z tym Moskwa, nasilając nacisk na Turcję, domagała się z uporem zaspokojenia swoich pretensji terytorialnych. 20 grudnia 1945 r. najważniejsze gazety sowieckie przedrukowały duży artykuł dwóch gruzińskich historyków *O naszych uzasadnionych żądaniach wobec Turcji*⁶⁶. W artykule uzasadniano jeszcze znacznie dalej idące pretensje terytorialne Sowietów do Gruzji, włącznie ze strategicznie ważnym pasmem wzdłuż wybrzeża czarnomorskiego. Wydaje się, że wysunięcie żądań terytorialnych pod adresem Turcji pozostawało w zgodzie z niezmiennym nastawieniem Stalina. W listopadzie 1940 r. w rozmowie z Georgim Dymitrowem twierdził on: „Jeszcze kiedyś wypędzimy Turków do Azji. Jaka tam Turcja! Dwa miliony Gruzinów, półtora miliona Ormian, milion Kurdów itd. Turków jest tam tylko 6–7 milionów”⁶⁷.

W 1945 r. Stalin uznał sytuację międzynarodową za sprzyjającą realizacji jego dawnych zamysłów ustanowienia kontroli nad cieśninami i co do zmiany granicy z Turcją na korzyść ZSRR. To, że kampanię antyturecką należało traktować jak najbardziej serio, potwierdza tajna sowiecka informacja o przygotowywaniu wojny przez Turcję i Grecję. 1 sierpnia 1945 r. kierownik Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) Georgi Dymitrow otrzymał z Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej meldunek o przygotowaniach Turcji i Grecji do wojny z ZSRR i Bułgarią. W meldunku była mowa o tym, że „Tureccy oficerowie prowadzą wśród żołnierzy propagandę przygotowań do wojny z ZSRR”. Ze słów jednego z uciekinierów wynikało, że „wśród żołnierzy i oficerów mówi się o ewentualnej wojnie z Rosją. Oficerowie twierdzą, że Rosja będzie dążyła do zaboru cieśnin, ale Turcja będzie ich bronić”. Według informacji uciekiniera z greckiej armii, „greccy nacjonaliści szerzą propagandę zdobycia Bułgarii. Wymienia się przy tym miasta Płowdiw i Sofia. Są tacy, co mówią o wyprawie na Moskwę”. Funkcjonariusze Głównego Zarządu Politycznego stwierdzali: „Zeznania uciekinierów o politycznych przygotowaniach w Turcji i Grecji do konfliktu wojennego z ZSRR i Bułgarią są zbieżne z danymi o budowaniu umocnień przez władze tureckie i greckie”⁶⁸. Co prawda, było niepojęte, po co Turcy i Grecy budowali umocnienia, jeżeli zamierzali natarcie na Płowdiw, Sofię i nawet na Moskwę. Mimo to zacytowany materiał odzwierciedlał wzmocnienie przez Moskwę napięcia w stosunkach z Grecją i Turcją, na którą ZSRR nasilał nacisk połączony z przygotowaniem wojskowymi.

Dalsza walka polityczna i dyplomatyczna rozgorzała w związku z próbami zmiany przez ZSRR porządków w cieśninach czarnomorskich⁶⁹. Co się tyczy ochrony Bosforu i Dardaneli, w sierpniu 1946 r. sowiecki rząd ponownie nalegał na Turcję w kwestii nadzorowania cieśnin czarnomorskich przez państwa basenu Morza Czarnego z udziałem ZSRR. Tym samym już nie po raz pierwszy wysunięto żądanie udostępnienia ZSRR bazy marynarki wojennej w rejonie cieśnin⁷⁰.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki przeciwstawiły się stanowczo umacnianiu przez ZSRR swych pozycji we wschodniej części Morza Śródziemnego. 14 sierpnia podczas spotkania z przedstawicielami dowództwa wojsk lądowych i marynarki wojennej pełniący obowiązki sekretarza stanu USA Dean Acheson podkreślił, że Turcja była naturalnym bastio-

⁶⁶ „Prawda” z 20 grudnia 1945.

⁶⁷ G. Dimitrow, op. cit., s. 203.

⁶⁸ RCChDNI, f. 17, o. 128, d. 44, 11. 93–95; por. także: A. A. Ulunjan, *Grecja i Turcja. Wzgląd iz aparata CK KPSS, 1946–1958 gg.*, w: *Stalin i...*, op. cit.

⁶⁹ N. W. Koczkin, *Turcieckij krizis i anglo-sowieckije odnoszenija, 1945–1947. Geopolitika i idicologija*, Moskwa 1998 (rękopis zdeponowany w INION RAN).

⁷⁰ *Czernomorskije proliwy. Sbornik dokumentow 1917–1946*, Moskwa 1947; T. W. Ławrowa, *Czernomorskije proliwy. (storiczeskij oczerk)*, Rostow 1997.

nem przeciwko dominacji Sowietów we wschodniej części Morza Śródziemnego, osłaniającym także przed ich przenikaniem Afrykę. Mając na względzie wymogi strategii globalnej, USA powinny udzielić Turcji niezbędnego poparcia i pomocy, włącznie z zagrożeniem ZSRR działaniami wojennymi. Amerykańscy wojskowi poparli Achesona. Nazajutrz swoje uwagi przedstawili prezydentowi Trumanowi. Po sekretarza stanu ponownie podkreślił geopolityczne i strategiczne znaczenie Turcji. „Naszym zdaniem — oświadczył Acheson — umieszczenie przez Związek Sowiecki swojej bazy w rejonie Dardaneli albo wprowadzenie pod jakimś innym pretekstem sowieckich sił zbrojnych do Turcji, będzie mieć taki skutek, że pod sowiecką kontrolę przejdzie Grecja i cały Bliski i Środkowy Wschód, z Morzem Śródziemnym włącznie; regiony te zostaną odcięte od świata zachodniego”. Żeby zatrzymać sowiecką ekspansję, Acheson zalecał nawet zagrożenie ZSRR wojną. Prezydent Truman zgodził się z jego argumentami. Zaaprobował on wysłanie na Morze Śródziemne amerykańskich okrętów wojennych, włącznie z lotniskowcem „Franklin D. Roosevelt”. W związku ze skomplikowaniem się sytuacji we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego amerykańscy wojskowi po raz pierwszy pracowali nad planami bombardowania terytorium ZSRR, włącznie z użyciem bomb atomowych⁷¹.

Stąd pozostawało już zupełnie blisko do ogłoszenia w marcu 1947 r. „doktryny Trumana” — programu amerykańskiej pomocy wojskowej i finansowej dla Grecji i Turcji w związku z odmową przez Wielką Brytanię dalszego poparcia dla rządów tych krajów.

W lipcu 1947 r. poseł amerykański w Paryżu D. Kaffary, podczas śniadania w towarzystwie sowieckiego kolegi Aleksandra Bogomołowa, rozgadał się po wypiciu dużej ilości dobrego wina francuskiego. Poseł ZSRR we Francji poinformował Moskwę o bardzo szczerych wypowiedziach amerykańskiego dyplomaty: „Na pytanie o tym, co myśli o amerykańskich kredytach dla Grecji i Turcji, Kaffary odpowiedział, że oba te państwa to ropa naftowa. My [Stany Zjednoczone — M. N.] gotowi jesteśmy pogodzić się z tym, żeście połączyli Republikę Bałtyckie, ale Wy wyrzucacie nas z Węgier, z Bałkanów i za daleko zapędzacie się na Środkowym Wschodzie. My bronimy swoich interesów. I to wyjaśnia, dlaczego udzielamy pożyczek”⁷². Powiedziane jasno. Względy geopolityczne i strategiczne, walka o strefy wpływów stały się głównymi czynnikami genezy i rozwoju „zimnej wojny”.

Obawy Zachodu co do sowieckich zamysłów w odniesieniu do basenu Morza Śródziemnego wzmocniło stanowisko Moskwy w kwestii byłych posiadłości kolonialnych Włoch w Afryce. Kierownictwo ZSRR podniosło ją jeszcze podczas Konferencji w Poczdamie. W sowieckim projekcie przewidywano możliwość powierzenia administracji powierniczej w byłych koloniach włoskich jednemu państwu albo wspólnie ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii⁷³. Sprawa została przekazana RMSZ.

Na jej sesji w Londynie sowiecka delegacja zgodnie z wytycznymi KC WKP(b) nalegała na oddanie ZSRR Trypolitanii jako terytorium powiernicze⁷⁴. Stanowisko przedstawicieli ZSRR miało na celu umocnienie i poszerzenie sowieckich wpływów na Bałkanach i w rejonie Morza Śródziemnego. E. Bevin tak charakteryzował je w rozmowie z George'm Bidaultem: „Mołotow chciał targować się ze Stanami Zjednoczonymi, żeby mieć swobodę rąk na Bałkanach, uzyskać uznanie dla rządu Grozy w Rumunii i nabyć coś jeszcze w Afryce”. Jednak

⁷¹ V. Zubok, S. Pleshakow, op. cit., s. 93.

⁷² Archiw Wnieszniej Politiki RF, f. 129, o. 31 p 190, d. 3, 1. 65.

⁷³ *Bierlinskaja (Potsdamskaja...)*, op. cit., s. 232.

⁷⁴ G. A. Agafonow, op. cit., s. 70–71.

sprzeciwiły się temu Wielka Brytania, Francja i USA i dlatego żadnej decyzji w kwestii byłych włoskich kolonii nie powzięto⁷⁵.

Na konferencji wiceministrów RMSZ w Londynie (następna faza rozpatrywania warunków traktatu pokojowego z Włochami) sowiecka delegacja miała kierować się wytycznymi Biura Politycznego KC WKP(b), zatwierdzonymi 7 stycznia 1946 r. Polecenie brzmiało: „Dyskusja nad kwestią kolonii włoskich: stanowisko pierwsze — bronić ustanowienia powiernictwa indywidualnego, a w wypadku Trypolitani przyznania Związkowi Sowieckiemu powiernictwa na okres 10 lat”. W wypadku drugiego stanowiska w kwestii byłych kolonii włoskich sowiecka delegacja mogła zgodzić się na ustanowienie zbiorowego powiernictwa pięciu mocarstw: USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, przy czym Związek Sowiecki otrzymałby stanowisko administratora jednego z terytoriów (w Trypolisie lub w Cyrenajce). „Swoją zgodę na ustanowienie zbiorowego powiernictwa delegacja sowiecka powinna uzależnić od udostępnienia Związkowi Sowieckiemu niedużej bazy dla statków handlowych i okrętów wojennych na jednej z wysp Dodekanazu, które otrzymuje Grecja”⁷⁶.

Zresztą w toku dalszego rozpatrywania układu pokojowego z Włochami ZSRR nie zdołał niczego osiągnąć. Jednakże Kreml jak najbardziej serio zamierzał rozszerzyć swoją strefę wpływów na Morzu Śródziemnym. Potwierdza się to w depeszy W. Mołotowa do sowieckiego posta w Rzymie z 5 lutego 1946 r. z poleceniem wyjaśnienia przywódcy włoskich komunistów Palmiro Togliattiemu: „Celem naszej propozycji jest to, żeby Związek Sowiecki otrzymał możliwość przedostania się na Morze Śródziemne, gdzie Anglia usiłuje zająć wręcz monopolityczną pozycję wbrew interesom innych państw jego basenu. Jeżeli Związek Sowiecki przedostanie się na Morze Śródziemne i uzyska styk z Włochami — będzie to tylko z pożytkiem dla demokratycznych Włoch”⁷⁷.

W sumie zarysowuje się imponujący obraz rozległych pretensji stalinowskiego kierownictwa do umocnienia wpływów ZSRR na Morzu Śródziemnym, na Bliskim i Środkowym Wschodzie: Północny Iran, strefa cieśnin czarnomorskich, Tripolitania lub Cyrenajka z sowiecką bazą marynarki wojennej, postój dla statków handlowych na jednej z wysp Dodekanazu. Jeżeli doda się do tego niejasność co do wyniku wojny domowej w Grecji i walk politycznych we Włoszech, to staje się jasne, że sowieckie zamysły zagrażały najważniejszym geopolitycznym i strategicznym interesom Zachodu. Wyteżona walka o strefy wpływów stała się jednym z głównych komponentów rodzącej się „zimnej wojny”, przyczyną ostrych międzynarodowych kryzysów. Przy tym USA szeroko wykorzystywały swoje finansowe i gospodarcze możliwości (plan Marshalla), ZSRR zaś w większym stopniu pokładał nadzieje w metodach politycznego i wojskowego nacisku oraz w kontroli nad krajami Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej (stąd wziął się konflikt sowiecko-jugosłowiański).

W analizie kryzysów międzynarodowych należy też uwzględniać tę okoliczność, że tak naprawdę żadna ze stron nie chciała wywołać wielkiej wojny. W listopadzie 1947 r. KC WKP(b) przekazał P. Togliattiemu informację o spotkaniu się przedstawiciela KC z przywódcą włoskich socjalistów Pietro Nennim. Podczas spotkania sformułowano stanowisko sowieckiego kierownictwa wobec nowej wojny: „My nie sądzimy, by wojna była blisko. Ameryka nie jest w tym momencie w stanie wojować z ZSRR, ponieważ nie może przekonać swojej ludności co do konieczności takiej wojny. Hałas w sprawie nowej wojny ma na celu

⁷⁵ AN Pp GB, AP-6.

⁷⁶ Archiw Prezydenta RF (dalej — APRF), f. 3, o. 65, d. 284, 1.29.

⁷⁷ AP RF, f. 45, o. 1, d. 319, 1. 1c.

podniesienie reakcjonistów na duchu, okiełznanie klasy robotniczej USA i zastraszenie ZSRR i jego sojuszników, zmuszenie ich do posłuchu. Lecz ZSRR nie ugnie się przed szantażem⁷⁸. Zsumowawszy najnowsze odkrycia na temat historii „zimnej wojny”, J. Gaddis także doszedł do wniosku, że „Stalin nigdy nie był gotów do zaryzykowania konfrontacji wojennej, przynajmniej w przewidywalnej przyszłości”⁷⁹. Zarówno stalinowskie kierownictwo, jak i przywódcy Zachodni potrafili manewrować i cofać się. Dlatego „zimna wojna”, mimo nieodłącznych od niej konfliktów i kryzysów, nie przekształciła się w konflikt zbrojny, w „gorącą wojnę”.

Tłum. Aleksander Achmatowicz

⁷⁸ Ibidem, 1. 7.

⁷⁹ J. L. Gaddis, *We Now Know...*, op. cit., 48.